

UZASADNIENIE

W dniu 12 kwietnia 2016r., w godzinach wieczornych, oskarżona K. K. (1) spożywała w mieszkaniu przy ul.(...) w Ł. alkohol wraz z konkubentem M. S. (1). Po spożyciu wódki i piwa oboje wyszli z domu udając się do sklepu (...) przy ul.(...), gdzie kupili piwo. Po drodze spotkali kolegę B. G.. K. K. (1) nie знаła wcześniej tego kolegi, do którego jej konkubent zwracał się "G.". Następnie we trójkę siedzieli na rogu ulic (...) na schodach jednej z kamienic pijąc piwo. Mężczyźni przemieszczali się po chodniku rozmawiając i śpiewając piosenki o klubie sportowym (...), zaczepiali także przechodzące ulicą osoby. W momencie gdy M. S. (1) obejmował oskarżoną ta wyczuła za jego paskiem nóż.

(dowód: wyjaśnienia K. K. (1) k 71 tom I akt śledztwa, k 215.)

W tym czasie, około godziny 22.00., pokrzywdzeni- studenci szkoły filmowej w Ł. przy ul. (...) M., S. Ś. i I. D. oraz ich koleżanka F. K. wyszli z uczelni kierując się w stronę skrzyżowania ulic (...) zamierzając iść do domu na skróty przez park przy ul. (...).

(dowód: zeznania pokrzywdzonych M. M. (2) k 27 tom I akt śledztwa, k 297 odw., S. Ś. k 35 tom I akt śledztwa, k 217-217odw., I. D. k 44 odw. tom I akt śledztwa, k 218odw.)

W momencie, gdy grupa studentów mijala budynek przy ul.(...) w pobliżu parku, usłyszeli pytanie "Hej, czy macie papierosy?". Kiedy pokrzywdzeni się odwrócili zobaczyli, że od strony ul.(...) idzie w ich stronę dwóch mężczyzn i dziewczyna. Byli to M. S. (1), B. G. oraz oskarżona K. K. (1). Kiedy podeszli do studentów, ci odpowiedzieli, że nie mają papierosów. Oskarżona odezwała się wówczas do studentów, żeby szli dalej i nie patrzyli. Kiedy zaczęli iść dalej w stronę parku, mężczyźni i oskarżona podeszli bliżej, tak że studenci znaleźli się bliżej ściany mijanego budynku. M. M. (2) widząc agresywne postawy mężczyzn poradził koleżankom oddalić się, sam zaś odezwał się do napastników apelując o spokój.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k 71-710dw. tom I akt śledztwa, k 215, zeznania świadków M. M. (2) k 27 tom I akt śledztwa, k 296odw., k 297odw., S. Ś. k 35 tom I akt śledztwa, k 217-217odw., I. D. k 44 odw. tom I akt śledztwa, k 218odw., F. K. k 219 , wydruk zdjęcia k 32 tom I akt śledztwa)

M. S. (1) powiedział do M. M. (2) „zamknij mordę frajerze”, wyzywał go poniżająco i uderzył w twarz z otwartej ręki. F. K. udało się wówczas niepostrzeżenie przejść na drugą stronę ulicy i odejść z miejsca zdarzenia, gdzie nieopodal, przez kilkanaście minut obserwowała grupę kolegów dzwoniąc na policję, a następnie oddaliła się w stronę domu.

Zaraz po uderzeniu, M. S. (1) wyciągnął zza siebie nóż kuchenny, o ostrzu długości 15,5 cm i zażądał od wszystkich wydania portfeli i telefonów komórkowych grożąc zabiciem przy użyciu noża. B. G. i K. K. (1) stanęli zaś tak, aby uniemożliwić studentom odejście. K. K. (1) powiedziała do pokrzywdzonych łagodząco i uspokajająco, żeby wszystko oddali, to nic im nie zrobią. M. M. (2) odparł, że może oddać telefon i portfel, tylko żeby nie robili krzywdy. Kiedy M. M. (2) oddał M. S. (1) telefon i portfel, ten uderzył drugiego pokrzywdzonego -S. Ś. pięścią w prawy policzek i przystawiając mu do brzucha nóż zażądał wydania wszystkiego co ma. Pokrzywdzony S. Ś. oddał mu portfel informując, że nie ma w nim pieniędzy tylko karta bankomatowa. Wówczas M. S. (1) z B. G. stanęli blisko przy S. Ś. żądając podania numeru (...). S. Ś. kilka razy podawał nr (...), gdyż się mylił. K. K. (1) krzyknęła raz do pokrzywdzonego, aby podał właściwy (...). Kiedy pokrzywdzony ostatecznie podał numer (...) obydwaj zagrozili, że w przypadku podania im błędnego numeru znajdą pokrzywdzonego. Napastnicy nie wierzyli S. Ś., chcieli iść razem do bankomatu, aby pokrzywdzony wypłacił pieniądze. M. S. (1) i B. G. wszystkim zatrzymanym grozili, że ich zabiją. M. S. (1) i K. K. (1) byli pobudzeni, szybko mówili, B. G. zaś był wycofany, spokojny.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k 710dw. tom I akt śledztwa, k 214odw.-215, wyjaśnienia B. G. k 75 tom I akt śledztwa, k 214odw, wyjaśnienia M. S. (1) k 86 tom I śledztwa, k 214, zeznania M. M. (2) k 27 tom I śledztwa, k 296odw.-

297odw., S. Ś. k 35-36 tom I akt śledztwa, k 217-218., I. D. k 44 odw. tom I akt śledztwa, k 218-218odw., F. K. k 219, protokół oględzin k 52odw. tom I akt śledztwa)

W międzyczasie K. K. (1) stanęła bliżej I. D. i M. M. (2), pozostając nadal w bliskiej odległości od pozostałych oskarżonych. K. K. (1) trzymając pokrzywdzoną za ramię kazała I. D. również wydać portfel i telefon komórkowy. Pokrzywdzona pokazała, że w portfelu nie ma pieniędzy a jedynie kartę bankomatową. Na pospieszne żądania oskarżonej podała jej również nr (...) do karty. Oskarżona pytała ile ma pieniędzy na koncie. Popędzała pokrzywdzoną również w tym momencie B. G.. M. S. (1) i B. G. następnie zastanawiali się, skąd wypłacić pieniądze, decydując, że pokrzywdzeni pójdą z nimi wypłacić pieniądze z karty do pobliskich sklepów (...) bądź L.. Kiedy zorientowali się, że z uwagi na późną porę sklepy mogą być już zamknięte, pokrzywdzony M. M. (2) zaproponował udanie się na pobliską stację benzynową.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k 71odw. tom I akt śledztwa, k 214odw.-215, zeznania M. M. (2) k 27 tom I śledztwa, k 297-297odw., I. D. k 44 odw. tom I akt śledztwa, 218-218odw.)

W trakcie tych rozmów i żądań, K. K. (1) przybliżyła się bardziej do pokrzywdzonej I. D.. Powiedziała, że ma na imię K., uspokajała po cichu, że nikogo jej koledzy nie zabiją, jeżeli pokrzywdzeni będą współpracować. Mówiła także, żeby nie zwracać uwagi na jej kolegów, bo są "naćpani", i żeby pokrzywdzona nie martwiła się o swoich kolegów. I. D. mówiła, że na koncie nie ma pieniędzy. Pokrzywdzona znalazła w kieszeni 20 zł, które dała oskarżonej prosząc, żeby ich puścili. Ta schowała pieniądze i oddała dziewczynie kartę każąc jej odejść. W tym momencie M. S. (1) zdecydował, że idą na stację głośno mówiąc do wszystkich "Idziemy". K. K. (1) zawołała wówczas pokrzywdzoną I. D. mówiąc "jednak idziesz z nami". W tym czasie M. S. (1) i B. G. popychali do przodu S. Ś.. Wtedy M. M. (2) wymyślając, że I. D. musi zażyć lekarstwa na serce, gdyż choruje, zwrócił się do oskarżonej, aby ją wypuściła. K. K. (1) poprosiła wówczas konkubenta, aby pozwolił dziewczynie odejść. M. S. (1) zgodził się na odejście pokrzywdzonej, która wróciła w stronę parku, a następnie do mieszkania, skąd dzwoniła i do M. M. (2) i na policję.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k 71odw., k 72, k 98 tom I śledztwa, k 215, zeznania M. M. (2) k 27 tom I śledztwa, k 297-297odw., I. D. k 44odw.-45 tom I śledztwa, k 218-218odw.)

Kiedy I. D. odchodziła, M. S. (1) przystawił M. M. (2) do gardła nóż ostrą krawędzią i nakazał mu iść dalej z nimi. Wszyscy udali się w stronę stacji S. na ul.(...) pomiędzy ulicą (...). Przodem poszli M. S. (1), B. G. wraz z pokrzywdzonym S. Ś.. Za nimi szli K. K. (1) z M. M. (2). M. S. (1) kilkakrotnie przystawiał S. Ś. nóż do klatki piersiowej grożąc, że jeśli pojawi się policja to wbije mu ten nóż prosto w serce. Oddał mu też portfel i telefon M. M. (2). Oskarżona uspokajała M. M. (2) mówiąc, że jej koledzy nic im nie zrobią, żeby robił wszystko, co każą, Na stację benzynową, do wnętrza, o godzinie 22.09. wszedł S. Ś. wraz z M. S. (1), który wówczas oddał pokrzywdzonemu portfel z kartą bankomatową.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k 71odw. tom I śledztwa, k 215, zeznania M. M. (2) k 27 tom I śledztwa, k 297-298, S. Ś. k 36 tom I śledztwa, k 217-217odw., protokół oględzin zapisu monitoringu k 61 tom I śledztwa)

Kiedy S. Ś. podszedł do kasy, M. S. (1) przez chwilę go obserwował, a następnie opuścił stację, stojąc przy drzwiach wejściowych, zaś do wnętrza wszedł B. G., który chodził po części sklepowej w okolicy drzwi wejściowych. Pokrzywdzony powiedział kasjerowi, że chce wypłacić 600 zł.. Ponieważ nie było takiej możliwości z uwagi na brak odpowiedniego terminala, pieniądze nie zostały wypłacone, zaś pokrzywdzonemu udało się poprosić o pomoc bezgłośnie ruszając ustami wypowiadając słowo POMOC. W międzyczasie M. S. (1) zajrzał do sklepu pytając „dlaczego tak długo”. Następnie odszedł na podjazd, gdzie czekała K. K. (1). Wcześniej K. K. (1) kazała pokrzywdzonemu M. M. (2) biec w stronę ul.(...) i czekać na nich przy kiosku, co uczynił. Kiedy pracownik stacji włączył przycisk napadowy informując o tym głośno wypowiadając słowo S., B. G. wyszedł ze sklepu stacji, poza zasięg kamer monitoringu.

(dowód: zeznania S. Ś. k 36 tom I śledztwa, k 217odw., M. Z. k 219odw., A. S. k 130 tom I śledztwa ujawnione na k 220, zeznania M. M. (2) k 27 tom I śledztwa, k 297odw., wyjaśnienia oskarżonej k 71odw. tom I śledztwa, k 215, protokół oględzin zapisu monitoringu i zdjęcia k 61 -65 tom I śledztwa)

B. G. podszedł do M. S. (1) i K. K. (1), którzy stali na podjeździe. Oskarżona podeszła do wychodzącego ze stacji pracownika pytając, czy ten ich kolega pozostający wewnątrz stacji może do nich wyjść. Pracownik powiedział, żeby weszli w zasięg kamer, wrócił do środka stacji i zapytał S. Ś. czy chce wyjść do swoich kolegów. Pokrzywdzony zaprzeczył i osunął się na podłogę. Oskarżona i jej koledzy odeszli ze stacji kierując się w stronę ulicy (...).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej k 710dw. tom I śledztwa, k 215, zeznania świadka A. S. k 130 tom I śledztwa ujawnione na k 220, protokół oględzin zapisu monitoringu i zdjęcia k 61 -65 tom I akt śledztwa)

Oskarżona zabrała konkubentowi nóż i schowała pod kurtkę. Kiedy doszli do kiosku, gdzie czekał na nich M. M. (2), M. S. (1) odezwał się do niego słowem wulgarnym, jak na k 27, mówiąc, że S. „ich sprzedał”. M. S. (1) uderzył pokrzywdzonego pięścią w nos, tak, że zaczęła mu lecieć krew. Pokrzywdzony powiedział, że wszystko im oddał, chwycił się za nos i wówczas zobaczyli na jego ręku zegarek. Był to A. z połączoną kopertą o wartości 1800 zł. K. K. (1) krzyknęła, że już jedzie policja, ale M. S. (1) kazał pokrzywdzonemu oddać zegarek, który zabrał przekazując go następnie B. G.. Napastnicy odeszli w stronę ul.(...) nakazując pokrzywdzonemu uciekać i nie mówić nic policji używając przy tym słów wulgarnych.

(dowód: zeznania M. M. (2) k 28 tom I śledztwa, k 297, 297odw., wyjaśnienia oskarżonej k 710dw. tom I śledztwa, k 215)

M. M. (2) przeszedł na drugą stronę ulicy i w okolicy sklepu (...) spotkał F. K., która poinformowała go, że oczekuje na policję. Następnie poszedł na stację benzynową, gdzie spotkał się z S., Ś., który oddał mu jego telefon marki N. starego typu o wartości około 50 zł, portfel używany o wartości około 40 zł wraz z kartą bankomatową, opowiadając co wydarzyło się na stacji.

((dowód: zeznania M. M. (2) k 28 tom I śledztwa, k 297odw., S. Ś. k 36 tom I śledztwa, k 217odw., M. Z. k 220)

Po przyjeździe policji pokrzywdzeni wraz z funkcjonariuszami udali się na penetrację terenu celem zatrzymania napastników. O godzinie 23.30., przy ul.(...) przy posesji nr (...), policja ujawniła szybko oddalających się dwóch mężczyzn i kobietę. M. M. (2) i S. Ś. rozpoznali M. S. (1), B. G. i K. K. (1), która zdążyła wyrzucić nóż do ogródka w pobliżu miejsca zamieszkania. Funkcjonariusze policji zatrzymali napastników. U B. G. ujawniono zegarek należący do pokrzywdzonego M. M. (2). Podczas przeszukania K. K. (1) ujawniono banknot o nominale 20 zł należący do pokrzywdzonej I. D..

Wszyscy oskarżeni znajdowali się w stanie nietrzeźwości, przy czym K. K. (1) z wynikiem 0,79 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (odpowiednik 1.98 promila) badania o godzinie 00.21.

Oskarżona, na drugi dzień, wskazała funkcjonariuszom policji miejsce, w którym wyrzuciła nóż, który został tam odnaleziony.

(dowód: z tomu I akt śledztwa : protokoły zatrzymania k 3,9,17, protokoły przeszukania k 11-14, 19-22, protokoły badania stanu trzeźwości k 8,16,24, protokół oględzin k 520d, wyjaśnienia oskarżonej k 72 tom I śledztwa, k 215, zeznania M. M. (2) k 28 tom I śledztwa, k 297odw., S. Ś. k 36 tom I śledztwa, k 217odw., M. M. (3) k 41-42 tom I śledztwa, k 217)

Żaden z pokrzywdzonych nie korzystał z pomocy lekarskiej.

(dowód: zeznania pokrzywdzonych k 28, 36, 45 tom I śledztwa, k 217odw., 218odw., 296odw.)

(...) dotyczące udziału w rozboju M. S. (1) i B. G. zostały wyłączone do odrębnego prowadzenia, z uwagi na złożone przez nich wnioski o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności.

(dowód: postanowienie k 216odw, odpis wyroku k 293)

Oskarżona K. K. (1), lat 21, o wykształceniu podstawowym, przed osadzeniem pracowała jako kasjerka w sklepie (...) z wynagrodzeniem miesięcznym 1200 zł netto., zamieszkiwała z konkubentem M. S. (1) w wynajmowanym mieszkaniu przy ul.(...), do którego przeprowadziła się niedługo przed zdarzeniem. Oskarżona jest bezdzietną panną, nie posiada nikogo na utrzymaniu, nie posiada majątku. Oskarżona nie była karana, nie pozostawała w zainteresowaniu organów ścigania, sądu rodzinnego i dla nieletnich, do czasu związania z M. S. (1) nie sprawiała żadnych problemów wychowawczych.

K. K. (1) pozostawała tymczasowo aresztowana w okresie 12.04.2016r. -04.11.2016r., następnie w miejsce izolacyjnego środka zapobiegawczego zastosowano dozór policji z zakazem opuszczania kraju. Po opuszczeniu aresztu oskarżona zamieszkała z rodzicami, podjęła pracę w charakterze pracownika magazynu z wynagrodzeniem zasadniczym 13 zł brutto na godzinę.

(dowód: dane osobo-poznawcze k 213, dane o karalności k 117 tom I akt śledztwa, odpis postanowienia k 99-100 tom I akt śledztwa, postanowienie k 269, informacja z AŚ k 275, wyjaśnienia oskarżonej k 245, k 298, wywiad środowiskowy k 258-260, umowa o pracę tymczasowa k 294)

Oskarżona K. K. (1), na rozprawie przyznała się do zarzucanego czynu i odmówiła składania wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na pytania Sądu i prokuratora. Oskarżona potwierdziła wszystkie odczytane jej wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. (k 214odw-215.).

Przesłuchiwana po raz pierwszy przez policję przyznała się jedynie do zabrania 20 zł pokrzywdzonej dziewczynie. Wyjaśniła, że w dniu zdarzenia wcześniej spożywała ze swoim chłopakiem M. S. (1) alkohol w miejscu wspólnego zamieszkiwania, około godziny 21.00, wyszli do sklepu (...) przy ul.(...), tam spotkali znajomego chłopaka, którego wcześniej nie знаła – B. G., na którego mówili (...). Razem na ulicy spożywali piwo, ona siedziała na schodkach kamienicy na rogu ulic .A. i K.. Konkubent wraz z kolegą chodzili po chodniku rozmawiając i śpiewając piosenki o klubie sportowym (...), zaczepiali także przechodzące ulicą osoby. W momencie gdy M. S. (1) obejmował oskarżoną ta wyczuła za jego paskiem nóż. Oskarżona nie wiedziała kiedy M. S. (1) wziął ten nóż i po co. Nie zdążyła go o to zapytać, bo po pierwsze się bała, po drugie zauważyła, jak w stronę parku przy ul.(...) idą 3 młode osoby, dwóch chłopaków i dziewczyna. Szli chodnikiem ul.(...), kiedy M. S. (1) i (...) zauważyli te osoby ruszyli w ich stronę a oskarżona pobiegła za nimi. M. S. (1) i B. G. od razu zażądali wydania pieniędzy mówiąc – dajcie kasę i wszystko co macie przy sobie. Jeden z pokrzywdzonych chłopaków, niższy, powiedział, że nie mają pieniędzy. Wtedy M. S. (1) uderzył go z otwartej ręki w twarz, po chwili wyciągnął zza paska nóż, długi z drewnianą rączką. Oskarżona nie wiedziała skąd ten nóż, bo w domu takiego nie mieli. Przystawił ten nóż do szyi drugiego pokrzywdzonego, tego wyższego, powiedział, żeby szybko dawali kasę, bo źle skończą. Oskarżona widziała, że pokrzywdzeni byli wystraszeni, krzyknęła do M. S. (1), żeby się ogarnął, ale on nie słuchał, był w amoku. B. G. cały czas wtórował i poganiał pokrzywdzonych do oddania pieniędzy. Oskarżona się nic nie odzywała. Wysoki pokrzywdzony powiedział, że ma kartę do bankomatu, że może wypłacić pieniądze na stacji benzynowej. W tym czasie pokrzywdzona dziewczyna dała oskarżonej do ręki swoją kartę bankomatową, zrobiła tak, bo M. S. (1) krzychał, że mają wszystko oddawać. Dziewczyna podała też (...) do karty, bo oskarżona kazała jej go podać. W tym czasie M. S. (1) chwycił tego wysokiego pokrzywdzonego i kazał mu iść na stację wypłacić kasę. Poszedł z nimi B. G.. Jak odchodzili to oskarżona wyrwała konkubentowi nóż i schowała pod swoją kurtkę. Oskarżona została sama z drugim pokrzywdzonym, tym niższym, i z dziewczyną. Wtedy pokrzywdzony powiedział, że koleżanka choruje na serce, musi wziąć leki i wówczas K. K. (1) pozwoliła jej odejść do domu, oddając jej kartę do bankomatu, zaś pokrzywdzona dała oskarżonej z własnej woli 20 zł. Następnie oskarżona z pokrzywdzonym poszli za oddalającymi się mężczyznami na stację przy ul.(...). Oskarżona kazała pokrzywdzonemu iść ze sobą mówiąc, że ona pójdzie po swego chłopaka, a on po swego kolegę. Jak M. S. (1) zniknął oskarżonej z pola widzenia pobiegła przodem na stację, okazało się, że tam jest tylko ten pierwszy pokrzywdzony, zaś pracownik stacji powiedział jej, że już jedzie policja i ochrona. K. K. (1) wtedy uciekła ze stacji w stronę parku chcąc znaleźć M. S. (1) i jego kolegę. W pewnej chwili na ul.(...) przy ogródkach usłyszała krzyki M. S. (1), pobiegła w tamtym kierunku widząc już niebieskie światła policyjne. Będąc niedaleko bramy jej miejsca zamieszkania zobaczyła, jak jej konkubent i kolega są zatrzymywani przez policję. Wystraszyła się policji i wyrzuciła nóż do jednego z ogródków przy ulicy, chciała chronić konkubenta.

Następnie pobiegła do chłopaków i policjantów. Oskarżona wyjaśniła, że nie wie skąd B. G. miał przy sobie zegarek, nie wiedziała kiedy mogło dojść do zabrania zegarka pokrzywdzonym, nie wiedziała też, co M. S. (1) z kolegą robili na stacji benzynowej z jednym z pokrzywdzonych, nie umawiała się na taki napad. Nadto wyjaśniła, że nie chciała nikomu nic zabierać, nie wie po co wzięła 20 zł od dziewczyny, nie umiała wyjaśnić dlaczego nie odeszła z miejsca zdarzenia kiedy zobaczyła, jak zachowuje się M. S. (1). Wskazała policjantom miejsce wyrzucenia noża. (k 71-72 tom I akt śledztwa).

Przesłuchiwana następnie przez prokuratora przyznała się do czynu, podtrzymała wyjaśnienia złożone na policji dodając, że nie chciała zrobić krzywdy pokrzywdzonym (k 90 tom I akt śledztwa).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżona przyznała się do tego, że wyrzuciła nóż i zabrała pokrzywdzonej 20 zł. (k 98 tom I akt śledztwa).

W toku procesu, odpowiadając na pytania obrońcy, wyjaśniła, iż była zaślepiona w M. S. (1) i bała się odejść z miejsca zdarzenia, żeby M. na nią nie krzychał. M. S. (1), z którym mieszkała, darzyła wyższym uczuciem, bardzo go kochała, zrobiłaby dla niego wszystko. Nadto wyjaśniała na temat swej sytuacji majątkowej i miejsca zamieszkania. Oskarżona wyraziła żal za swoje zachowanie, wyjaśniła, że cała ta sytuacja dała jej dużo do myślenia, że trzeba przestrzegać prawa i dobierać odpowiednio ludzi. Wyraziła wolę dobrowolnego poddania się karze, na co nie zgodził się prokurator. Przeprosiła każdego z pokrzywdzonych, podczas składania przez nich zeznań na rozprawie. (k 215, 298).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Stan faktyczny niniejszej sprawy ustalono, przede wszystkim, na podstawie zeznań pokrzywdzonych, zeznań świadków – pracowników (...) oraz dowodów z dokumentów.

Zeznania pokrzywdzonych Macieja M., S. Ś. i I. D. są wiarygodne, przy czym dopiero zestawienie zeznań wszystkich pokrzywdzonych odzwierciedla przebieg całego zdarzenia. Każdy z pokrzywdzonych zapamiętał najlepiej okoliczności zdarzenia dotyczące jego osoby, t.j. zachowania się poszczególnych sprawców wobec niego, co jest zupełnie zrozumiałe. Jednocześnie każdy z pokrzywdzonych w zeznaniach opisał okoliczności, które zauważył, usłyszał odnoszące się do pozostałych pokrzywdzonych. W zakresie pierwszej części zdarzenia, najwięcej szczegółów podała w zeznaniach I. D., do momentu kiedy oddaliła się z miejsca zdarzenia. Pokrzywdzona opisała poszczególne zachowania każdego ze sprawców, a zwłaszcza oskarżonej, która stała najbliżej niej i najwięcej z nią rozmawiała. Pokrzywdzeni M. M. (2) i S. Ś. z uwagi na stres spowodowany użyciem noża, zapamiętali mniej szczegółów, jak spontanicznie przyznali w zeznaniach. Jednakże i oni potwierdzili użycie przez sprawców przemocy i gróźb karalnych, żądania wydania mienia i jego zabór.

Zeznania pokrzywdzonego **M. M. (2)**, składane w toku postępowania przygotowawczego oraz składane przed Sądem są konsekwentne, logiczne, nie zawierają większych sprzeczności. Nadto zawierają wiele szczegółów i własnych spostrzeżeń świadka, a tym samym w całości zasługują na walor wiarygodności. Nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonego składanych na rozprawie w zestawieniu z jego zeznaniami ze śledztwa, co do kolejności poszczególnych zachowań sprawców, rodzaju użytej przemocy, nie mogą podważać mocy dowodowej tych zeznań. Na rozprawie pokrzywdzony, jeszcze przed odczytaniem zeznań z postępowania przygotowawczego, kategorycznie stwierdził, że zeznając na policji tuż po zdarzeniu opisał zdarzenie tak, jak przebiegało w rzeczywistości i nie wyszedłby z komisariatu, gdyby jego słowa zapisane zostały inaczej. Pokrzywdzony na rozprawie podtrzymał zeznania składane w toku postępowania przygotowawczego, nie pamiętając wszystkich szczegółów z uwagi na upływ czasu, próbował odtworzyć je z pamięci, przedstawiając nieco odmiennie niż w śledztwie, zwłaszcza w zakresie końcowej części zdarzenia, podczas którego doszło do zaboru zegarka. W tym zakresie w stanie faktycznym uwzględniono pierwotne zeznania tego świadka, z postępowania przygotowawczego, uznając je za odpowiadające rzeczywistości. Gdyby pokrzywdzony miał jakiegokolwiek wątpliwości, co do przebiegu tej części zdarzenia, oświadczyłby spontanicznie, że nie jest pewny, czy też, że nie pamięta. Bowiern uczynił tak przedstawiając okoliczności zdarzenia następujące po przystawieniu mu noża do gardła. Wówczas przyznał, iż luka w jego pamięci, co do szczegółów tego, co dalej się działo, powstała z uwagi na stres. W pozostałym zakresie pokrzywdzony opisywał zdarzenie pewnie i spójnie. Z uwagi jednak na to, że żaden ze świadków - pracowników (...) nie widział go na tej stacji, zaś oskarżona z konkubentem i jego kolegą

razem oddalali się z terenu stacji w stronę ulicy (...), w stanie faktycznym przyjęto, że dopiero przy kiosku na ul(...), gdzie pokrzywdzony czekał na sprawców, M. S. (1) powiedział mu, że drugi pokrzywdzony "ich sprzedał", następnie uderzył pokrzywdzonego i dokonał zaboru zegarka w obecności pozostałych sprawców. Na rozprawie tego momentu M. M. (2) dokładnie nie pamiętał, zaś przed policją podał, iż stał na stacji benzynowej z oskarżoną i, jak tylko M. S. (1) wyszedł ze stacji to poinformował go, że kolega ich „sprzedał”. Zaznaczyć należy, że zeznania M. M. (2) pokrywają się i częściowo uzupełniają z zeznaniami pozostałych pokrzywdzonych. **Zeznania pokrzywdzonych S. Ś. i I. D.** również są spójne, logiczne i konsekwentne. Świadkowie na rozprawie potwierdzili swoje zeznania składane w toku śledztwa, które zawierają więcej szczegółów, o których pokrzywdzeni, składając zeznania przed Sądem nie pamiętali, co jest zupełnie zrozumiałe, biorąc pod uwagę upływ czasu jaki minął od zdarzenia, jak również stres, strach i lęk, jakie niewątpliwie towarzyszyły im podczas rozboju. Pokrzywdzony S. Ś. w toku przesłuchania przez policję przyznał, że nie wszystko dobrze pamięta, gdyż zestresował go widok noża. Jedynie w części dotyczącej zachowania oskarżonej K. K. (1) wobec pokrzywdzonych i odbioru jej zachowania przez pokrzywdzonych, i M. M. (2) i S. Ś., jak również I. D., podali na rozprawie więcej szczegółów odpowiadając na pytania Sądu i obrońcy. Jak już zaznaczono, pokrzywdzona opisała poszczególne zachowania każdego ze sprawców, a zwłaszcza oskarżonej, która stała najbliżej niej i najwięcej z nią rozmawiała. Pokrzywdzona w zeznaniach na rozprawie wyraźnie zaznaczyła, iż zachowanie K. K. (1) odbiegało od zachowania i postawy pozostałych sprawców, zwłaszcza kiedy jej kompani zajęci byli pozostałymi pokrzywdzonymi. Oskarżona nie była tak agresywna, było łagodniejsza, uspokajała, dążyła do zgody, do tego, żeby nikomu nic się nie stało. Potwierdzili to również na rozprawie pozostali pokrzywdzeni. Zeznania pokrzywdzonych i w tym zakresie mają pełną moc dowodową.

W stanie faktycznym w niezbędnym zakresie uwzględniono zeznania świadka **F. K.**, która jedynie w części obserwowała z daleka zdarzenie oraz świadków –**M. Z. i A. S.** pracowników stacji benzynowej opisujących to, co się zdarzyło wewnątrz stacji i na podjeździe stacji. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do odmowy zeznaniom ww świadków mocy dowodowej. Zeznania F. K. korelują z zeznaniami pokrzywdzonych w zakresie pierwszej części zdarzenia. Zeznania pracowników stacji benzynowej uzupełniają się i częściowo pokrywają, nadto potwierdzone zostały zapisem z monitoringu. Podkreślić należy, iż zeznania świadka A. S., co do którego strony zgodnie wniosły o odczytanie, potwierdzają zeznania pokrzywdzonego M. M. (2) odnośnie końcowej części zdarzenia, uzupełniają je i precyzują w części dotyczącej nieobecności pokrzywdzonego na stacji i obecności tam oskarżonej oddalającej się ze stacji wspólnie z M. S. (1) i B. G. .

Zeznania funkcjonariusza policji, który wraz z innymi przybył na miejsce zdarzenia , uczestniczył w penetracji terenu **M. M. (3)** uznano za wiarygodne w całości. Funkcjonariusz nie pamiętał zdarzenia, nawet po odczytaniu zeznań ze śledztwa, które potwierdził, nie potrafił przypomnieć sobie szczegółów interwencji, co nie wyklucza mocy dowodowej jego zeznań.

Wyjaśnienia współoskarżonych M. S. (1) i B. G., przyznających się do winy, którzy w następstwie wniosków o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w trybie art.387 k.p.k., zostali skazani, wyrokiem nieprawomocnym w dacie zakończenia niniejszej sprawy, w odrębnie toczącym się procesie, nie podających konkretnie szczegółów zdarzenia, nie mogą stanowić wiarygodnego źródła dowodowego, gdyż konsekwentnie oskarżeni zasłaniaли się niepamięcią spowodowaną spożyciem przed zdarzeniem alkoholu. W stanie faktycznym uwzględniono jedynie wyjaśnienia B. G. i M. S. (1), przesłuchanych na rozprawie w charakterze oskarżonych, w części co do okoliczności potwierdzonych zgodnymi zeznaniami pokrzywdzonych, co do użycia przemocy fizycznej i wypowiedzania groźb z użyciem noża.

Wyjaśnienia oskarżonej K. K. (1) uwzględniono w stanie faktycznym w części potwierdzonej zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadków odnośnie przebiegu zdarzenia. Oskarżona ostatecznie przyznała się do winy, przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, wyraziła skruchę, w toku postępowania przygotowawczego spontanicznie wyjaśniała, że nie chciała, aby komuś stała się krzywda, co uznano za wiarygodne. Rozbieżności w jej wyjaśnieniach w zakresie przebiegu zdarzenia, poszczególnych działań podejmowanych przez każdego z oskarżonych, kolejności czynności, wynikają nie tylko ze stanu nietrzeźwości w jakim się znajdowała, ale również z chęci umniejszenia swej winy, jak i pomocy konkubentowi, pod którego wpływem niewątpliwie się znajdowała,

i którego chciała ochronić. Oskarżona w wyjaśnieniach przyznała jednak użycie przemocy przez konkubenta i jego kolegę wobec pokrzywdzonych, przyznała, że kazała pokrzywdzonej wydać mienie oraz podać nr (...) do karty bankomatowej. W części, w której twierdziła, że nie wiedziała dlaczego napastnicy z jednym z pokrzywdzonych udali się na stację benzynową, ani też kiedy i kto dokonał zaboru zegarka drugiemu z pokrzywdzonych, jej wyjaśnieniom należało odmówić mocy dowodowej. W tym zakresie wyjaśnienia K. K. (1) pozostają w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych, z których wprost wynika, że napastnicy głośno, wyraźnie wyrażali swój zamiar wypłacenia pieniędzy czy to w sklepie czy na stacji benzynowej, zaś sam M. M. (2) zaproponował pójście na stację S. właśnie w tym celu. O ile wówczas oskarżona mogła być skupiona na rozmowie z pokrzywdzoną I. D., o tyle musiała, miała możliwość chociażby domyslenia się, po co udają się na stację, skoro wszyscy napastnicy wraz z nią kazali pokrzywdzonym ujawnić nr (...). Ponadto oskarżona w wyjaśnieniach na policji sama podała, że jak M. S. (1) chwycił w pewnym momencie wysokiego pokrzywdzonego, to kazał mu iść na stację wypłacić pieniądze. Na stację udali się razem, jak wynika z zeznań pokrzywdzonych, przy czym oskarżona z M. M. (2) za M. S. (1), B. G. i S. Ś.. Oskarżona oczekiwała na zewnątrz stacji, co uwidoczniła kamera monitoringu, widział ją tam również pracownik stacji. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, że K. K. (1) nie wiedziała dlaczego napastnicy wraz z pokrzywdzonym udali się na stację benzynową. Ponadto, podczas wspólnej drogi na stację S. oskarżona nie mogła zabrać M. S. (1) noża, jak wyjaśniała. Nóż ten był bowiem używany wówczas przez M. S. (1) i B. G., jak wynika z wiarygodnych zeznań pokrzywdzonych, zaś oskarżona szła za ww. Do przejęcia noża przez oskarżoną musiało więc dojść później. I w tej części wyjaśnieniom oskarżonej nie sposób przyznać waloru wiarygodności. Podobnie, w zakresie zaboru zegarka, wiarygodne zeznania pokrzywdzonego M. M. (2), składane spontanicznie tuż po zdarzeniu, potwierdzają udział K. K. (1) w tej ostatniej części zdarzenia. Natomiast wyjaśnienia oskarżonej w zakresie jej sytuacji mieszkaniowej, majątkowej, podjęcia przez nią pracy po opuszczeniu aresztu nie budzą wątpliwości. Analiza zachowania oskarżonej, opisywanego wiarygodnie przez każdego z pokrzywdzonych, daje podstawy do oceny wyjaśnień K. K. (1) za wiarygodne w części, w której twierdziła, iż pozostawała pod wpływem konkubenta M. S. (1). Niewątpliwie jej poszczególne zachowania podczas zdarzenia uzależnione były od tego czy M. S. (1) miał możliwość ich zaobserwowania czy też nie.

Nie sposób odmówić wiarygodności i autentyczności powoływanym w postępowaniu **dokumentom** w postaci m.in. wywiadu środowiskowego, danych o karalności, umów o pracę, ponieważ zostały sporządzone przez niezależne i przez to obiektywne organy i osoby, zaś żadna ze stron ich nie kwestionowała.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że oskarżona K. K. (1) popełniła zarzucany czyn z art.280§2 k.k. W wyroku zmieniony został opis czynu poprzez uszczegółowienie rodzaju i sposobu użytej wobec pokrzywdzonych przemocy, wartości skradzionego mienia, zgodnie z ustalonym stanem faktycznym. W wyroku wymierzono oskarżonej karę 1 roku pozbawienia wolności przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary. Przyjęta kwalifikacja prawna czynu obejmuje jedno zdarzenie rozciągnięte w czasie i składające się z trzech części t.j. zaboru 3 pokrzywdzonym mienia w postaci telefonu, portfeli, kart bankomatowych na ulicy, usiłowania zaboru 600 zł, które jeden z pokrzywdzonych miał na koncie, a które miał wypłacić na stacji benzynowej oraz zaboru drugiemu z pokrzywdzonych mienia w postaci zegarka, przy czym każdy zabór i usiłowanie zaboru mienia pokrzywdzonym dokonany został po użyciu przemocy, w tym z udziałem gróźb wypowiedzianych przy użyciu niebezpiecznego narzędzia -noża.

Oskarżona K. K. (1) działała umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 9§1k.k.). Wina oskarżonej, w ocenie Sądu, nie budzi wątpliwości. Miała ona zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego czynu i pokierowania własnym postępowaniem. Oskarżona miała możliwość prawidłowej oceny sytuacji zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym, a w trakcie dokonania czynu mogła zachować się zgodnie z normami prawnymi, nie zachodziła przy tym żadna okoliczność, która wyłączałaby jej winę. W niniejszej sprawie nie zaistniały również żadne szczególne okoliczności, które wyłączałyby bezprawność czynu oskarżonej i tym samym usprawiedliwiałyby zachowanie sprzeczne z prawem.

W konsekwencji K. K. (1) należy uznać za winną dokonania przypisanego jej czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego.

Spoleczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonej Sąd ocenił jako znaczną. Na ocenę tę wpływ miały rodzaj i charakter naruszonego (i zagrożonego) dobra w postaci życia, zdrowia ludzkiego oraz mienia, rozmiar grożącej i wyrządzonej szkody (nie mniej niż 1890 zł wartość skradzionego mienia), sposób i okoliczności popełnienia czynu (działanie wspólnie i w porozumieniu, w stanie nietrzeźwości, bezczelne, napastliwe zachowanie się oskarżonej w obecności współsprawców), umyślność zachowania, działanie z niskich pobudek, z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, motywację sprawcy zasługującą na potępienie.

Odnosząc się do wymiaru kary, zaznaczyć na wstępie należy, iż w każdym przypadku sąd powinien baczyć przede wszystkim na to, aby dolegliwość całokształtu represji nie przekraczała stopnia winy sprawcy, albowiem każda kara nie spełniająca tego wymogu uznana będzie za rażąco surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Wysokość wymierzonej kary pozbawienia wolności z nadzwyczajnym złagodzeniem oraz kary grzywny za przypisaną oskarżonej zbrodnię uwzględnia w sposób należyty stopień społecznej szkodliwości czynu oraz realizuje w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. : wyrok SN z dnia 10.07.1974 r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213 ; wyrok SN z dnia 14.11.1986 r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131 oraz z dnia 30.11.1990 r., OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39).

K. K. (1) nie zaprzeczyła w wyjaśnieniach swojemu sprawstwu i winie, kwestionowała jedynie użycie przez nią osobiście noża oraz okoliczności dotyczące zaboru M. M. (2) zegarka, co zostało poddane ocenie pod kątem wiarygodności. Niewątpliwym jest, że oskarżona działała wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami obejmując swoją świadomością i akceptując poszczególne zachowania każdego ze sprawców. Zdarzenie mające charakter dynamiczny było rozciągnięte w czasie, jak już zaznaczono. Związane było to z faktem, iż pokrzywdzeni nie dysponowali gotówką, a jedynie, poza drobnymi sumami pieniędzy, kartami bankomatowymi. Zaistniała więc potrzeba wypłacenia pieniędzy, stąd konieczność przemieszczania się sprawców i pokrzywdzonych. Końcowa faza zdarzenia miała miejsce z udziałem i wobec jednego z pokrzywdzonych w obecności K. K. (1), kiedy to M. S. (1) po użyciu przemocy zabrał pokrzywdzonemu M. M. (2) zegarek. Początkowo Sąd uprzedził o ewentualnej zmianie kwalifikacji prawnej czynu i jego rozbiciu na dwa czyny, jeden z art.280 par. 2 k.k. i drugi z art.280 par. 1 k.k. Jednakże po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w całości, ocenie dowodów, stosownie do dyspozycji art.7 k.p.k., Sąd uznał, iż zdarzenie stanowiło jeden czyn, zamiarem wszystkich napastników, od samego początku, był bowiem zabór wartościowego mienia i pieniędzy, już od samego początku zdarzenia posługiwano się nożem, wypowiedano wobec wszystkich pokrzywdzonych groźby pozbawienia życia, co wystarczyło, aby wszyscy pokrzywdzeni wykonywali posłuszenie i natychmiast kolejne polecenia sprawców. Oskarżona wiedziała i widziała zabór w celu przywłaszczenia zegarka pokrzywdzonemu M. M. (2), po uprzednim użyciu przemocy przez M. S. (1), miała przy tym schowany już nóż. Temu właśnie pokrzywdzonemu wcześniej kazała biec i czekać w określonym miejscu, podczas gdy sama pozostała na stacji benzynowej sprawdzić, co się dzieje. Wcześniej pilnowała pokrzywdzonych, żądała wydania mienia, podania nr (...), zabrała celem przywłaszczenia 20 zł pokrzywdzonej I. D., podczas drogi na stację benzynową pilnowała M. M. (2), schowała nóż, na koniec wyrzucając go do ogródka tuż przed zatrzymaniem przez policję. Czynności wykonywane przez oskarżoną, jakkolwiek służące popełnieniu rozboju z użyciem noża i w sposób istotny ułatwiające rozbój, polegały więc także na wypełnieniu przez nią części znamion czasownikowych tego typu czynu zabronionego t.j. czynności zaboru mienia. Wymaga podkreślenia to, że oskarżona bezpośrednio sama nie używała przemocy wobec pokrzywdzonych, a jej rola w zdarzeniu i wynikające z niej zachowania, prowadzące do zrealizowania znamion rozboju, różniły się , co do jakości, stopnia nasilenia od tych poszczególnych działań współoskarżonych - konkubenta M. S. (2) i jego kolegi B. G.. Okoliczność ta musiała mieć wpływ na wymiar kary. W świetle powszechnej w doktrynie i judykatury tezy, „okoliczność”, która stanowi znamię czynu zabronionego przez ustawę karną i została już uwzględniona przez ustawodawcę, przy zakreślaniu granic ustawowego zagrożenia nie może być traktowana dodatkowo jako okoliczność wpływająca na wymiar kar w ramach tej właśnie sankcji chyba, że podlega stopniowaniu, co do nasilenia lub jakości. (przykładowo wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 lipca 2014 roku, w sprawie II AKa 202/14, LEX 1499088 nawiązujący do utrwalonego w tym zakresie poglądu). Oskarżona, jak ustalono, poza momentami, gdy pozostawała pod wpływem konkubenta i w bezpośredniej jego obecności, próbowała łagodzić i uspokoić oraz łagodziła sytuację, podejmowała rozmowę z pokrzywdzonymi, dawała

im do zrozumienia, że żadna krzywda im się nie stanie, kazała oddalić się dziewczynie, kiedy dowiedziała się o jej chorobie serca, prosiła konkubenta o pozwolenie na to oddalenie. Analiza poszczególnych zachowań K. K. (1), daje podstawy do twierdzenia, że podczas całego zdarzenia pozostawała pod wpływem konkubenta M. S. (1). W obecności konkubenta podejmowała działania takie, które on akceptował, naśladowując jego agresywną postawę, tak jakby chciała mu się przypodobać, prezentując wolę bycia sprawcą. W momentach zaś, kiedy konkubenta nie było w bliskiej odległości, czy też nie zwracał on na swą dziewczynę uwagi, jej zachowanie względem pokrzywdzonych zmieniało się na znacznie łagodniejsze, co wyraźnie zaznaczali w zeznaniach przed Sądem pokrzywdzeni. Wynikało to niewątpliwie z niedojrzałego uczucia, jakim darzyła konkubenta, z niedojrzałości emocjonalnej, związanej z jej młodym wiekiem i, prawdopodobnie, z zaniedbań rodzinno-środowiskowych. Po ujawnieniu zdarzenia i jej zatrzymaniu przez policję wskazała funkcjonariuszom policji miejsce wyrzucenia noża oraz podała najistotniejsze okoliczności rozboju opisując użytą wobec pokrzywdzonych przemoc. W toku śledztwa, we wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania, wyraziła skruchę i wolę przeproszenia pokrzywdzonych. W toku procesu, podczas przesłuchania każdego z pokrzywdzonych, wyrażała skruchę, żal, przepraszając za swoje zachowanie. Pokrzywdzeni, za wyjątkiem S. Ś., przyjęli jej przeprosiny. Wymaga również podkreślenia, że K. K. (1) jest przestępcą młodocianą, w chwili czynu miała 20 lat, pochodzi z przeciętnej, niezbyt zamożnej rodziny. Przed zdarzeniem prowadziła ustabilizowany tok życia, pracowała, nie miała konfliktów z prawem. Oznacza to, iż popełnione przez oskarżoną przestępstwo miało charakter incydentalny. Jak wynika z wywiadu środowiskowego, do czasu związania się z M. S. (1) rodzice nie mieli żadnych problemów wychowawczych z oskarżoną. Okoliczność ta także potwierdza pozostawanie K. K. (1) pod wpływem konkubenta. Po opuszczeniu aresztu oskarżona podjęła pracę, nie wróciła do wspólnego z konkubentem mieszkania, zamieszkała z rodzicami. Stopień demoralizacji oskarżonej, nie jest wysoki, natomiast niewątpliwie powiązany jest z wpływem środowiska, w którym ostatnio, przed zdarzeniem, przebywała, a zwłaszcza z obecnością w jej życiu M. S. (1). Niewielkie doświadczenie życiowe oskarżonej, zaniedbania rodzinne prowadzące do tego, że nie utrwalił się w niej system wartości przyjęty w społeczeństwie, spowodowało, że związała się z M. S. (1) (dotychczas kilka razy karany), pozostając pod jego wpływem decydując się na udział w przedmiotowym czynie.

Zachowanie K. K. (1), jej postawa podczas zdarzenia, następnie w toku postępowania karnego, w zestawieniu z jej młodym wiekiem i dotychczasowym trybem życia, pozostawanie pod wpływem konkubenta, umożliwiają zastosowanie wobec niej instytucji przewidzianej w art. 60 §1, § 2, §6 pkt 2 k.k. Przemawiają za tym względy określone w art.54§1 k.k. czyli wychowawcze, nie sprzeciwiają się przy tym względy określone w art.53 k.k. Powyżej wskazane okoliczności łagodzą winę oskarżonej w ten sposób, że wymierzenie jej kary w dolnej granicy zagrożenia t.j. 3 lat, byłoby niewspółmiernie surowe. 3-letnia kara pozbawienia wolności przekraczałaby okres potrzebny do tego, aby oskarżoną wychować i wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego (por. wyrok SN z 08.10.1974r., III KR 116/74, OSNKW 1974, nr 1, poz.4, wyrok SN z 30.12.1977r., V KR 190/77, OSNKW 1978, nr 4-5, poz.44). Wymierzona zaś kara, nadzwyczajnie złagodzona, jest współmierna do stopnia winy oskarżonej, jak już zaznaczono, i osiągnięciu celu wychowawczego względem oskarżonej w sposób wystarczający, również cel zapobiegawczy powrotowi do przestępstwa nadto spełni swą rolę w zakresie społecznego oddziaływania. Przy czym te ostatnie aspekty, wymierzona kara uwzględnia we właściwej proporcji. Natomiast wymierzenie oskarżonej tego rodzaju kary z zastosowaniem dobrodziejstwa z art.69 k.k., o co wносиła obrona, wskazywanych celów kary nie spełniłoby. Jednocześnie względem na społeczne oddziaływanie kary, zwłaszcza biorąc pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, sprzeciwiałby się warunkowemu zawieszeniu wykonania kary.

Z uwagi na to, iż oskarżona K. K. (1) działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, na podstawie art.33§2 k.k., wymierzono jej karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, każda równoważna kwocie 10 zł. O ilości stawek dziennych grzywny zdecydował znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu. Mając zaś na względzie sytuację majątkową oskarżoną, jej możliwości zarobkowe, określona wysokość jednej stawki na 10 zł nie będzie stanowiła dolegliwości ponad miarę. Wymierzona kara grzywny jednocześnie spełni swoje funkcje penalne.

Na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres tymczasowego aresztowania.

W pkt. 3 wyroku orzeczono o dowodzie rzeczowym służącym do popełnienia zbrodni, orzekając jego przepadek.

W pkt. 4 wyroku rozstrzygnięto o kosztach obrony z urzędu zasądzać na rzecz adw.Ł. C. kwotę 1697,40 zł wraz z podatkiem VAT obejmującą udział w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym na 5 terminach rozprawy, przy uwzględnieniu nakładu pracy obrońcy oraz obowiązujących stawek, zgodnie z § 1, §2, §4 ust.1 i 3 , § 17 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 5 , § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2015. 1801), które ma w niniejszej sprawie zastosowanie.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art.627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art.624 §1 k.p.k. oraz art.1, 2 ust.1 pkt 3, art.3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973r. (Dz. U. Nr 49 z 1983r, poz. 223 ze zm.). Koszty sądowe w sprawie, w części dotyczącej K. K. (1), wyniosły 2352,31 zł, w tym opłaty od orzeczonych kar. Oskarżoną zobowiązano do zapłaty części kosztów sądowych do wysokości 600 zł, w pozostałym zakresie zwalniając ją z tychże kosztów. Uzyskiwane przez K. K. (1) dochody, niewielkie ale regularne, w zestawieniu z brakiem osób pozostających na utrzymaniu, pozwolą na zapłatę kosztów jedynie w części.